

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2019r.

Sąd Rejonowy w Wolsztynie II Wydział karny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Grzegorz Jankowiak

Protokolant: st. sek. sąd. Monika Rybarczyk

przy udziale Prokuratora: ./.

po rozpoznaniu w dniach 15 marca 2019r., 17 maja 2019r., 12 lipca 2019r. i 11 września 2019 r. w W. sprawy

B. Ł., syna Z. i L. z domu Ł.,

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w okresie od maja 2016r. do listopada 2018r. w W., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad osobą najbliższą wspólnie zamieszkałą tj. nad swoją żoną W. Ł. w ten sposób, że wielokrotnie bez powodu będąc w stanie co najmniej po spożyciu alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ją słowami obelżywymi, wulgarnymi i znieważającymi, popychał, szarpał, uderzał ręką po głowie i twarzy, groził pozbawieniem życia, niszczył sprzęty gospodarstwa domowego, a w nocy z dnia 16/17 listopada 2018r. podczas trwania kolejnej awantury domowej szarpał ją i popychał pokrzywdzoną w wyniku czego w/w wpadła na piec kaflowy i doznała obrażeń ciała w postaci krwiaka skóry okolicy lewej w obrębie klatki piersiowej, obrzęku i zasinienia w obrębie kolana lewego, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała na czas trwający poniżej dni 7,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 i 4 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **B. Ł.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. na podstawie art. 630 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarbu Państwa.

Sędzia Grzegorz Jankowiak

UZASADNIENIE

B. Ł. wraz z W. Ł., tworząc konkubiną, zamieszkali ze sobą w maju 2016 roku. Wtedy już dochodziło pomiędzy nimi do kłótni i awantur, mimo to, stanowili oni generalnie zgodny związek. W konsekwencji w dniu 10 lutego 2018 roku pobraли się. W trakcie trwania małżeństwa również dochodziło między małżonkami do kłótni i awantur, podczas których wyzywali się wzajemnie słowami obelżywymi, wulgarnymi i znieważającymi. Podczas niektórych awantur małżonkowie nawzajem naruszali swoją nietykalność cielesną.

W dniu 18 września 2018 r. ze związku małżeńskiego urodził im się syn- D. Ł.. Między małżonkami dochodziło wtenczas do nieporozumień na tle odpowiedniego zajmowania się dzieckiem.

W dniu 15 listopada 2018 roku odbyła się uroczystość chrzcin D. Ł.. Na uroczystość przybyli m.in. rodzice W. R. S. oraz E. S., matka B. Ł. oraz siostra B. Ł. wraz z konkubentem. Uroczystość odbyła się w lokalu Stara Winiarnia w W., podczas której B. Ł. wraz z W. Ł. spożywali alkohol. Po jej zakończeniu rodzice W. Ł. udali się jej mieszkania na prośbę B. Ł., który poprosił ich o opiekę nad dzieckiem, by mógł wraz z żoną wspólnie spędzić czas. Natomiast on wraz z W. Ł. udali się do mieszkania L. Ł., gdzie również spożywali alkohol. Wtedy też pomiędzy małżonkami doszło do kłótni. B. Ł. obwiniał W. Ł., że nieprawidłowo nosi dziecko, które w jego opinii powinno być noszone w różku dla niemowląt i przez to ma napięcie mięśniowe. Z kolei W. Ł. odpierała zarzuty twierdząc, że to nie jest jej wina, ponieważ neurolog twierdził, że ich dziecko ma słabe mięśnie brzucha. Następnie małżonkowie szarpali się nawzajem. B. Ł. trzymał W. Ł. by go nie biła. Następnie B. Ł. puścił ją skutkiem czego W. Ł. upadła na taboret, a następnie uderzyła się w piec kaflowy. Wtedy to B. Ł. opuścił mieszkanie i udał się do E. S. by uspokoiła córkę. Za nim poszli M. Ł. oraz A. B.. Po dotarciu na miejsce B. Ł. w sposób niecenzuralny kazał jej opuścić mieszkanie i nie pokazywać się mu przez rok. Wtedy dziecko rozplakało się i E. S. poszła zająć się wnukiem. Po uspokojeniu dziecka, E. S. wróciła do rozmowy z B. Ł.. Podczas rozmowy B. Ł. zachowywał się spokojnie, wychwalał E. S. i prosił by zrobiła coś ze swoją córką. W tym czasie do mieszkania weszła M. Ł. wraz ze swoim konkubentem. B. Ł. poprosił ich, by opuścili mieszkanie, mówiąc na odchodnie, że zaraz do nich przyjdzie. Kiedy B. Ł. kontynuował rozmowę, zadzwoniła do niego L. Ł.. E. S. wykorzystała okazję i poprosiła, by do telefonu podali jej W. Ł.. Słyszając płaczącą W., poprosiła ją by została na miejscu i poczekała do rana aż wytrzeźwieje. Po tej rozmowie B. Ł. wrócił do mieszkania swojej matki. Po powrocie W. Ł. prowokowała B. Ł. do kłótni, włączając jednocześnie nagrywanie w telefonie. W końcu między małżonkami doszło do kłótni, podczas której wyzywali się słowami obelżywymi, wulgarnymi i znieważającymi. W dalszej kolejności małżonkowie zaczęli się szarpać, popychać i uderzać. L. Ł. próbowała uspokoić małżonków jednak bezskutecznie. W końcu B. Ł. poszedł po raz kolejny do swojej teściowej. Na miejscu powiedział teściowej, że W. Ł. uderzyła go i poprosił o pomoc, by wpłynęła na zachowanie swojej córki. Po tej informacji, E. S. udała się z zięciem do mieszkania L. Ł.. Po przybyciu na miejsce E. S. ujrzała zapłakaną córkę, która prosiła by zabrała ją ze sobą. E. S. postanowiła zabrać córkę i kazała jej zabrać swoje rzeczy. Wtedy ponownie między małżonkami doszło do kłótni. Ostatecznie E. S. opuściła mieszkanie wraz z W. Ł.. Za nimi wyszedł B. Ł., który zaproponował, że je odprowadzi. Ostatecznie nie wszedł do mieszkania, tylko poinformował, że wróci około 11:00 i wtedy na spokojnie porozmawiają. Wchodząc do mieszkania, E. S. i W. Ł. obudziły R. S.. Ten, widząc, w jakim jego córka jest stanie, 16 listopada 2019r. w godzinach rannych poszedł do Komendy Powiatowej w W. złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez B. Ł.. Wobec tego funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w W. zatrzymali B. Ł..

Oskarżony B. Ł., syn Z. i L. zd. Ł., ma 38 lat. Zdobył wykształcenie średnie, uzyskując tytuł technika technologii drewna. Żonaty. Ma na utrzymaniu jedno dziecko. Zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...). Uzyskuje miesięczny dochód w wysokości 2000 zł. Karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- notatki urzędowej (k. 1-2, 16, 88 akt)
- protokołu zatrzymania rzeczy (k. 6-8 akt)
- protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 9-9v akt)
- protokołu oględzin rzeczy (k. 10-11v, 108-11v akt)
- protokołu oględzin osoby (k. 13-14v, 28-29 akt)
- dokumentacji medycznej (k. 14-15 akt)
- dokumentacji fotograficznej (k. 61 akt)
- materiału poglądowego (k. 78-83 akt)

- protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 89-92 akt)
- informacji z Krajowego Rejestru Karnego (k. 193-194 akt)
- informacji o osobie oskarżonego (k. 36 i 145 akt)
- wyjaśnień oskarżonego B. Ł. (k. 36-39, 47-50, 146-149 akt)
- zeznań świadka L. Ł. (k. 40-41, 150-152 akt)
- zeznań M. K. (k. 105-106, 152-154 akt)
- częściowych zeznań W. Ł. (k. 3-5, 122-125, 177-179 akt)
- częściowych zeznań świadka E. S. (k. 22-25, 180-183 akt)
- zeznań świadka W. Ł. (k. 30-31, 190-191 akt)
- zeznań świadka K. C. (k. 103-104 176 akt)

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony B. Ł. stanął pod zarzutem psychicznego i fizycznego znęcania się nad osobą wspólnie zamieszkałą, tj. nad swoją żoną W. Ł. w ten sposób, że wielokrotnie bez powodu lub błahego powodu, będąc w stanie co najmniej po spożyciu alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ją słowami obelżywymi, wulgarnymi i znieważającymi, popychał, szarpał, uderzał ręką po głowie i twarzy, groził pozbawieniem życia, niszczył sprzęty gospodarstwa domowego, a w nocy z dnia 16/17 listopada 2018 r. podczas trwania kolejnej awantury domowej szarpał ją i popychał pokrzywdzoną w wyniku czego w/w wpadła na piec kaflowy i doznała obrażeń ciała w postaci krwiaka skóry okolicy lewej w obrębie klatki piersiowej, obrzęku i zasinienia w obrębie kolana lewego, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała na czas trwający poniżej 7 dni.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak było podstaw do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa zarzuconego aktem oskarżenia występkę znęcania się. Brak było również podstaw do uznania, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona innego czynu zabronionego.

Sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy.

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Oskarżony B. Ł., zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i postępowania jurysdykcyjnego, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Co prawda, oskarżony potwierdził, że między nim a pokrzywdzoną dochodziło

do kłótni i awantur, w trakcie których oboje brali udział i które oboje wywoływali. Oskarżony przyznał również, że w trakcie tych kłótni razem z żoną wzajemnie wyzywali się słowami wulgarnymi i znieważającymi. Niemniej kłótnie te, w jego ocenie, nie stanowiły znęcania się psychicznego. Oskarżony zaprzeczył również, by stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną. Zdarzały się jednak sytuacje, w których zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona potrafili siebie uderzyć. Oskarżony podkreślił, że wraz z żoną stanowili zgodny związek. Odnosząc się natomiast do spożywania przez niego alkoholu, oskarżony wskazał, że z racji chodzenia do pracy od poniedziałku do piątku, spożywał alkohol jedynie w sobotę.

Oczywiście Sąd nie wyklucza, że oskarżony w tym zakresie wyjaśniał zgodnie z prawdą, aczkolwiek Sąd ma na uwadze, że również możliwe, jak i prawdziwe może być twierdzenie W. Ł. o znęcaniu się psychicznym i fizycznym nad nią przez oskarżonego. W końcu należy podnieść, że do awantur pomiędzy stronami dochodziło w czterech ścianach, tym samym zeznania pokrzywdzonej są jedynym dowodem, który mógłby świadczyć bezpośrednio o sprawstwie oskarżonego w zakresie znęcania się psychicznego oraz fizycznego nad nią. Odnosząc się więc do zeznań W. Ł., wskazać należy, że pokrzywdzona przedstawiła, jakie działania oskarżonego stanowiły dla niej uciążliwość, koncentrując się na kilku sytuacjach, w jakich dochodziło do nagannego zachowania oskarżonego względem niej. W. Ł. twierdziła, że B. Ł. spożywał alkohol często i w dużych ilościach. Będąc następnie w stanie co najmniej po spożyciu alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ją słowami obelżywymi i wulgarnymi, popychał, szarpał, groził pozbawieniem życia, a nie rzadko niszczył również sprzęt. Przy czym nie można pominąć okoliczności, iż w większości opisów tych sytuacji brak jest przedstawienia jej sposobu postępowania w tamtych warunkach czy choćby reagowania na zaistniałe zdarzenia.

Tym samym, przy ocenie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim nie przyznał się do psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną sąd kierował się naczelną w prawie karnym procesowym zasadą domniemania niewinności. Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi takie ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżony nie musi udowadniać, że jest niewinny. W ocenie Sądu relacje pokrzywdzonej nie stanowią wystarczającej podstawy do sformułowania wniosku, iż oskarżony faktycznie zrealizował swym zachowaniem wobec żony znamiona znęcania się w okresie objętym aktem oskarżenia. Tym samym, zarówno wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania pokrzywdzonej należało zestawić z pozostałym materiałem osobowym w postaci zeznań świadków. Ocena niniejszego materiału również nie była łatwa. W trakcie postępowania karnego zeznania składali świadkowie: matka oskarżonego - L. Ł., jego siostra - M. Ł., jej konkubent A. B., a także rodzice pokrzywdzonej R. S. oraz E. S.. Zeznania świadków zostały poddane ostrożnej i wnikliwej ocenie ze względu na to, że mogliby oni subiektywnie i nieco emocjonalnie relacjonować przebieg zdarzenia z racji łączących ich stosunków pokrewieństwa. I tak, świadek A. B. nie miał żadnej wiedzy na temat znęcania się oskarżonego nad swoją żoną. Podobnie świadek R. S. nie miał żadnej wiedzy na temat znęcania się oskarżonego nad jego córką. W toku postępowania przygotowawczego świadek twierdził, że córka nie zwierzała mu się ze swojego życia, tylko jego żonie i to ona ma wiedzę czy dochodziło do przemocy i kiedy czy też nie. Niemniej nawet z zeznań samej pokrzywdzonej wynika, że o fakcie znęcania się nad nią nikomu nie mówiła, w tym swojej matce. E. S. również nie potwierdziła, że była informowana przez córkę o określonych zdarzeniach poza jednym, że została uderzona w brzuch przez B. Ł. w okresie ciąży. Jednakże uwadze Sądu nie uszedł fakt, że pokrzywdzona przed sądem sama zeznała, że w okresie ciąży oskarżony nie stosował wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej. Wracając jeszcze do zeznań świadka, E. S. zeznała, że miała jednak już sygnały, które sama zauważyła, że wobec córki jest stosowana przemoc. E. S. podała, że zarówno pokrzywdzona jak i oskarżony kontaktowali się z nią telefonicznie w trakcie swojej kłótni i prosili ją, by ich pogodziła. Ponadto kilkukrotnie była bezpośrednim świadkiem, kiedy oskarżony kłócił się z pokrzywdzoną i wyzywał ją słowami uważanymi powszechnie za wulgarne. Jednakże w trakcie niektórych kłótni pokrzywdzona również wyzywała oskarżonego słowami wulgarnymi. Ponadto jednokrotnie była świadkiem szarpania przez oskarżonego i jednokrotnie była świadkiem, kiedy oskarżony popchnął pokrzywdzoną. Występowanie kłótni między małżonkami potwierdziła również matka oskarżonego L. Ł. oraz jego siostra M. Ł..

Analiza zeznań świadków E. S., L. Ł. oraz M. Ł. pokazuje wprawdzie, na czym opierały się i nawarstwiały się pomiędzy nimi nieporozumienia w czasie trwania ich związku oraz pokazuje brak odpowiedniej komunikacji między oskarżonym a pokrzywdzoną, aczkolwiek opisywane przez świadków sytuacje i zachowania oskarżonego w ocenie Sądu nie świadczą o wymaganym dla przypisania B. Ł. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. zachowaniu w okresie wskazanym przez oskarżyciela publicznego.

Dla ustalenia zaistnienia znamion tego przestępstwa konieczne jest bowiem nie tylko wykazanie negatywnie postrzeganych przez pokrzywdzoną działań czy też zaniechań oskarżonego ale nadto kierunkowości w tymże zachowaniu, które stanowić ma wyraz chęci zadania cierpienia psychicznego innej osobie i w tymże właśnie celu jest podejmowane. W ten sposób zdefiniowanego zachowania oskarżonego w okresie zarzutu Sąd nie dopatrył się dokonując analizy materiału dowodowego. Oczywistym jest na kanwie wypowiedzi stron, iż ich relacje w okresie nie układały się najlepiej, zaś brak porozumienia w wielu kwestiach prowadził do nieporozumień, spięć czy nawet kłótni, które przeradzały się w awantury, w trakcie których małżonkowie wyzywali się nawzajem słowami uważanymi powszechnie za wulgarne, obelżywe i znieważające czy też naruszali swoją nietykalność cielesną. To jednak nie implikuje jednocześnie stwierdzenia, iż zachowania oskarżonego, choćby stanowiące nieadekwatne do poszczególnych sytuacji reakcje, w okresie objętym zarzutem rzeczywiście były celowym jego działaniem którym chciał on przysporzyć pokrzywdzonej cierpienie psychiczne lub fizyczne, zwłaszcza, że jak to wynika z zeznań E. S., oskarżony szukał pomocy w zażegnaniu konfliktów powstałych między nim a oskarżoną. Uznaniu winnym zarzucanego oskarżonemu przestępstwa znęcania się nad pokrzywdzoną sprzeciwiały się również zeznania kuratora sądowego **M. K.**, która sprawowała dozór nad oskarżonym. Świadek wskazał, iż w trakcie rozmowy z nią pod nieobecność oskarżonego pokrzywdzona nie wskazywała, żeby pomiędzy nimi dochodziło do jakichkolwiek nieporozumień i agresywnego zachowania ze strony oskarżonego. Pokrzywdzona również nigdy nie wspominała jej o nadmiernej zazdrości oskarżonego czy wydzielaniu jej pieniędzy przez niego. Świadek również nie widział żadnych obrażeń u W. Ł., wskazujących na przemoc fizyczną. Co więcej, pokrzywdzona zapewniała świadka, że jest jej dobrze z oskarżonym. Z kolei świadek **K. C.** również nie miała żadnych informacji, co do znęcania oskarżonego nad pokrzywdzoną. Żaden z małżonków nie skarżył się jej na drugiego małżonka. W ocenie Sądu, o fakcie znęcania się oskarżonego nie może świadczyć dokumentacja związana z tzw. niebieską kartą, założona w dniu 17 listopada 2018 roku, a zatem w okresie nie obejmującym zarzutu.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, materiał dowodowy nie dostarczył wystarczających podstaw do wnioskowaniu, że oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną psychicznie i fizycznie. Judykatura oraz doktryna wskazują jednoznacznie, iż znęcanie psychiczne może wchodzić w grę m.in. w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, jednocześnie akcentuje się, iż znęcanie się należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, gdyż dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Podkreśla się szczególnie, iż o uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego ból fizyczny lub cierpienia psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za "znęcanie się" nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiar poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego. Sposób w jaki siebie traktowali, świadczy również nagranie rozmowy między małżonkami w nocy z 16/17 listopada 2018 roku, podczas której małżonkowie wzajemnie się wyzywali i używali wobec siebie słów uznawanych powszechnie za wulgarne i znieważające. W przekonaniu Sądu, na podstawie tego dowodu można odtworzyć stan psychiczny stron wobec siebie, można też niewątpliwie ustalić, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona, na co wskazuje przedłożone nagranie, czuli do siebie odrazę i niechęć, co przejawiali w rozmaity sposób, w tym szarpiąc się wzajemnie. Zdaniem Sądu, ta konstatacja ma istotne znaczenie z dowodowego punktu widzenia, jeśli chodzi o ustalenie wzajemnych, powtarzalnych zachowań stron nacechowanych złośliwością i wrogim stosunkiem do siebie.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wnikliwie i wszechstronnie co do sposobu powstania obrażeń ciała W. Ł..

Art. 157 § 2 k.k. stypizuje czyn zabroniony, który polega na powodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni. Dla przypisania oskarżonemu popełnienia tego przestępstwa, należało zatem rozważyć czy to oskarżony swoim zachowaniem spowodował wystąpienie obrażeń u W. Ł.. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje jednak podstaw do wnioskowania, że B. Ł. popchnął W. Ł. w sposób przez nią przedstawiony. Ustalenie okoliczności ich powstania były bardzo trudne, gdyż zarówno oskarżony, jak pokrzywdzona przedstawili różny mechanizm powstania obrażeń. Również sam biegły w opinii wskazał, że mechanizm powstania obrażeń może odpowiadać wersji czynnej podawanej przez poszkodowaną oraz biernej podawanej przez podejrzanego. Biegły ponadto wskazał, że prawdopodobieństwo prawdziwości obu tych wersji jest takie samo i nie da się tylko i wyłącznie na podstawie doznanych obrażeń w następstwie kontaktu z narzędziem twardym, tęym orzec, czy powstały one w mechanizmie biernym czy czynnym. Sąd z kolei nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności przedłożonej opinii, sporządzonej przez biegłego odznaczającą się ponadprzeciętną wiedzą z zakresu medycyny. Wyniki tego postępowania nie ujawniły w sposób jednoznaczny tego, by uznać B. Ł. winnym powstania obrażeń u W. Ł. opisanych w akcie oskarżenia. W toku postępowania nie został przedstawiony żaden dowód poza wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonej ani też pomimo inicjatywy Sądu nie odnaleziono takowego, który wskazywałby ponad wszelką wątpliwość, że B. Ł. spowodował obrażenia u pokrzywdzonej. Tymczasem, podstawą wyroku skazującego mogą być wyłącznie fakty, które zostały udowodnione. Udowodnienie zaś oznacza taki stan, w którym fakt przeciwny dowodzonemu jest realnie niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Dopóki przeciwieństwo tego faktu nie może zostać wykluczone, dopóty nie można przyjąć, że został on udowodniony. Udowodnienie przy tym następuje wówczas, gdy przeprowadzone dowody są obiektywnie przekonujące i wywołują subiektywnie przekonanie Sądu o zaistnieniu danego faktu, czyli o prawdziwości ustaleń. Wydanie wyroku skazującego w niniejszym zakresie w oparciu o posiadany materiał dowodowy stanowiłoby oczywistą obrazę zasady domniemania niewinności i zasady obiektywizmu.

W tej sytuacji, czyniąc zadość regule wyrażonej w art. 5 k.p.k., iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, była konieczność uniewinnienia B. Ł. od czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, ponieważ oskarżenie nie zostało dostatecznie udowodnione ze względu na występujące wątpliwości.

W związku z uniewinnieniem oskarżonego, o kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o brzmienie art. 632 pkt 2 k.p.k. , stanowiącym, że w przypadku uniewinnienia oskarżonego wydatki procesu ponosi Skarb Państwa.

Sędzia Grzegorz Jankowiak